

---

# BAZYLIKA GROBU I ZMARTWYCHWSTANIA, WYDARZENIE ZMARTWYCHWSTANIA

*P*roponowany tekst składa się z dwóch części. W pierwszej z nich jest przedstawiona w skrócie historia Bazyliki Grobu i Zmartwychwstania na tle burzliwych dziejów chrześcijaństwa w Ziemi Świętej. Ziemia Palestyny słusznie jest nazywana PIĄTĄ EWANGELIĄ – osobiste spotkanie z nią może ożywić naszą wiarę bardziej niż długoletnie studia. W tych z nas, którzy pielgrzymowali już do Ziemi Świętej, podczas lektury tego tekstu ożyją jedyne w swoim rodzaju wspomnienia. Dla innych tekst ten może stanowić zachętę i przygotowanie do pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą, ci którzy ją już odbyli, najczęściej nazywają „pielgrzymką życia”.

„Wiara szuka rozumu” – potrzebuje ciągle nowych horyzontów albo zapada w swego rodzaju śpiączkę. Najważniejszą prawdą – motorem, siłą napędową naszej wiary – jest nauka o zmartwychwstaniu Chrystusa. Część druga tego artykułu przedstawia krótką synte-

zę biblijnej wiedzy o zmartwychwstaniu, a przy okazji ma pokazać, że wiara i wiedza nie zawsze są „bliźniaczymi, nierozdzielnie zrosniętymi ze sobą siostrami”.

## I. BAZYLIKA GROBU I ZMARTWYCHWSTANIA

Wraz ze śmiercią Jezusa zakończyło się jego ziemskie posłannictwo. Nazajutrz po szabacie rozeszła się wieść, że On żyje. Znakiem tego był pusty grób - stał się on dla chrześcijan najcenniejszą pamiątką. Król Herod Agryppa I po 42 r. wybudował wokół Jerozolimy nowe mury i od tam Kalwaria i Grób Jezusa znalazły się w granicach miasta, na jego przedmieściach. W 70 r. Rzymianie wszystko zrównali z ziemią – nie pozostał kamień na kamieniu. Po drugim powstaniu żydowskim, tzw. Bar Kochby, w latach 132–135 Rzymianie zmienili nazwę Jerozolimy na Aelia Capitolina i zrujnowane miasto odbudowali na wzór obozu rzymskiego. Nad Kalwarią wzniesiono

świątynię Wenus - rzymskiej bogini zwycięstwa i szczęścia. Nad grobem Jezusa rozpościerało się rzymskie forum (plac, na którym koncentrowało się życie publiczne). Żydzi i chrześcijanie musieli opuścić Jerozolimę na ponad 180 lat. Jedni i drudzy tłumnie wrócili do swego miasta po Edykcje Mediolańskim Konstantyna Wielkiego w 313 r. Rozpoczęła się okres pielgrzymek do Ziemi Świętej i budowy świątyń w miejscach upamiętniających najważniejsze wydarzenia z życia Jezusa. Nazajutrz po Soborze Nicejskim w 325 r. przybywa do Ziemi Świętej matka cesarza Konstantyna - Helena. Istnieje podanie mówiące o tym, że szukała ona drzewa krzyża św. i znalazła je na miejscu, gdzie kazała zbudować Bazylikę Grobu i Zmartwychwstania (dowodem na to, że jest to autentyczne drzewo, miało być nagle uzdrowienie po dotknięciu tego krzyża). Była to jedna z największych i najbogatszych świątyń starożytnych (Euzebiusz). Składała się ona z dwóch świątyń połączonych ze sobą: Martyrionu, który usytuowany był nad Kalwarią i rotundą Anastasis, zbudowanej nad Kaplicą Grobu - miejscem zmartwychwstania. Rotunda Anastasis nie miała kopuły, nad kaplicą grobu było otwarte niebo. Interpretowano to jako zaproszenie do życia wiecznego ze Zmartwychwstałym. W bazylice tej panował bardzo ożywiony ruch pielgrzymi i liturgiczny (świadeictwo Egerii - IV w.).

Trzy kolejne wieki po Edykcji Mediolańskiej to czas niezwyklej prosperity

i triumfu chrześcijaństwa na tych ziemiach. Pobudowano na tak niewielkim obszarze ponad 1000 kościołów, w których z wielkim przepychem odprawiano liturgię (oczywiście nie łacińską, ale bizantyjską, wschodnią, znaną z wielogodzinnych nabożeństw). Kres temu położył w 614 r. niezwykle brutalny i niszczący najazd Persów pod wodzą Chosroesa II. Persowie zburzyli prawie wszystkie kościoły (wyjątek np. Betlejem). Taki los spotkał również Bazylikę Grobu i Zmartwychwstania. Wymordowali ok. 137 tysięcy ludzi (w samej Jerozolimie prawie 34 tys.). Po 15 latach pertraktacji cesarza Herakliusza odzyskano Jerozolimę dla Bizancjum. Odbudowano Bazylikę Grobu i Zmartwychwstania, ale była ona już tylko cieniem dawnej swej świetności.

Na początku VII w. na horyzoncie dziejów pojawia się nowa potęga militarna i religijna, która zawojuje poprzez wieki dużą część świata. W 638 r. wojska kalifa Omara zajęły Jerozolimę i została ona na zawsze utracona dla chrześcijaństwa. Kalif Omar modlił się przed Bazyliką Grobu i Zmartwychwstania na znak czci dla proroka Jezusa - na pamiątkę tego zbudowano tam meczet, który stoi do dziś. Od tej pory aż do dziś wyznawcy Chrystusa są zdani na łaskę i niełaskę władców muzułmańskich. Na przykład porządku na placu przed Bazyliką Grobu i Zmartwychwstania pilnuje dziś policja arabska. Nie można modlić się poza świątynią, kto próbuje tak robić jest brutalnie uciszany przez policję. Jest to szok dla pol-

skich pielgrzymów, którzy zaraz chcieliby upominać się o swoje prawo do modlitwy w tym miejscu. Dyskusja jednak nie ma sensu. Najwięcej zyskuje się przez pokorną grzeczność.

Bardzo lubianą przez pielgrzymów ciekawostką jest to, że nieprzerwanie od XVI w. aż do dziś klucze do Bazyliki Grobu i Zmartwychwstania posiada pewna muzułmańska rodzina arabska. Tzw. przywilej kluczy przechodzi z ojca na syna. Od czterech wieków każdego ranka i wieczora odbywa się, niezależnie od sytuacji politycznej, ta sama ceremonia. Tych z nas, którzy stali przed Bazyliką Grobu i Zmartwychwstania być może zaintrygowała niewielka drewniana drabina, stojąca u bramy wejściowej. Każdego ranka przedstawiciel rodziny arabskiej przychodzi, opiera tę drabinę o drewniane potężne drzwi wejściowe, w których na wysokości ok. 2,5 metra znajduje się otwierany od wewnątrz prostokątny luźnik, o wymiarach ok. 40 x 30 cm. Przedstawiciele czterech wyznań chrześcijańskich stają po wewnętrznej stronie drzwi, stawiają drabinę, otwierają luźnik i odbierają klucz, którym od wewnątrz otwierają drzwi do bazyliki. Taka sama ceremonia, ale w odwrotnej kolejności ma miejsce każdego wieczoru. Jest to symboliczny gest o wielkiej wymowie: chrześcijanie są tutaj na łasce i nielasce muzułmanów.

Na początku XI w. fatymidzki władca kalif Hakim, by zniweczyć zakusy chrześcijan zachodnich na zdobycie miejsc świętych, kazał zburzyć wszyst-

kie świątynie. Po jego śmierci dzięki staraniom cesarza bizantyjskiego Monomacha odbudowano Bazylikę Grobu i Zmartwychwstania, która znowu bardzo ucierpiała po zajęciu Ziemi Świętej przez Turków seldżuckich w 1071 r. Chrześcijanom groziła kara śmierci za nawiedzanie Bazyliki Grobu i Zmartwychwstania. Był to jeden z powodów ogłoszenia krucjat w obronie miejsc świętych przez papieża (Urbana) w 1095 r. W dniu 15 lipca 1099 r. po trzech latach oblężenia Jerozolimy krzyżowcy odśpiewali w Bazylicie „Te Deum”. Przystąpiono do restauracji, która polegała na budowie nowej świątyni. Trwało to 50 lat. Do 1187 r. Jerozolima była stolicą królestwa krzyżackiego, a Bazylika Grobu i Zmartwychwstania – sercem całego chrześcijaństwa i celem pielgrzymek. Za czasów krzyżowców opiekę nad Bazyliką sprawowali bożogrobey – kanonicy Bożego Grobu, a od XIV w., kiedy to ziemie te zajęli chrześcijanie, jedynymi przedstawicielami chrześcijaństwa łacińskiego na tych terenach byli franciszkanie.

W XVII i XVIII wieku Grecy prawosławni zyskali duże wpływy u władców muzułmańskich, którzy dali im prawo do opieki nad wieloma sanktuariami. Od 1757 definitywnie przejęli w posiadania Bazylikę Grobu i Zmartwychwstania. Franciszkanie utrzymali tylko ołtarz przy XI stacji na Kalwarii i konwent. W 1808 r. Bazylikę strawił pożar, po którym Grecy wprowadzili wschodni jej wystrój, usuwając akcenty łaciń-

skie. W 1927 r. Bazylika przeżyła trzęsienie ziemi. W 1960 r. doszło do porozumienia wszystkich wspólnot posiadających jakąś część bazyliki (Grecy, francuskanie, koptowie, Ormianie) odnośnie do jej restauracji. Prace te trwają do dziś.

## II. ZMARTWYCHWSTANIE (Mk 16, Łk 24, Mt 28, J 20)

Polski rzeczownik „zmartwychwstanie” zawiera w sobie opis rzeczywistości – ktoś był umarły i powstał z takiego stanu. Greckie słowo *anastasis* nie zawiera w sobie takiego obrazu. Rzeczownik ten zbudowany jest z przyimka *ana* – do góry i rzeczownika *histemi* – stawiać, ustawiać, utwierdzać, ustanawiać, umacniać. Oznacza on więc „podniesienie, powstanie” – nie ma w samym słowie znaczenia „powstać z martwych”. Na 42 wystąpienia tego rzeczownika w Nowym Testamencie tylko 8 razy odnosi się on do „powstania Jezusa po śmierci”: jeden raz o tym, że Bóg podnieść Chrystusa „*ek nekron*” (dopowiedzenie: z *martwych*) i 7 razy czynnie o samym Jezusie: 4 razy Dz, jeden raz Rz, Flp, 1P. W pozostałych wystąpieniach chodzi o powstanie w sensie moralnego odrodzenia (wiernych) albo o zapowiedź powstania wiernych w dniu ostatecznym. Znamienne, że ani raz nie użyto tego słowa na określenie powstania z martwych Jezusa w Ewangeliach! W świecie greckim czasownik *anistemi* był używany na określenie czynności powstania na nogi z uprzednio zajmowanej postawy leżącej.

Drugim pojęciem używanym na określenie powstania z martwych Jezusa jest rzeczownik *egersis* – jest on jednak użyty tylko jeden raz w Nowym Testamencie: Mt 27.53, kiedy jest mowa o tym, że w momencie śmierci Jezusa na krzyżu rozerwała się zasłona świątyni, pootwierały się groby i ciała umarłych z nich powstały... *I wyszedłszy z grobów po jego zmartwychwstaniu weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu.* Jest to komentarz do śmierci Jezusa, który uprzedza jeszcze w narracji Ewangelii relacje o pustym grobie. Druga rzecz: jest to język apokaliptyczny – ciemność, otwarcie grobów, rozdarcie zasłony to symbole zapowiadające nowy porządek. O wiele częściej w Nowym Testamencie występuje czasownik *egeiro*, od którego pochodzi rzeczownik *egersis*. Jego podstawowe znaczenie to „budzić, podnosić, wstawać” – kojarzy się z powstaniem ze snu. Na 144 wystąpienia w Nowym Testamencie w 31 przypadkach odnosi się on do powstania z martwych Jezusa – w tym 17 razy w Ewangeliach. 19 razy natomiast jest mowa o tym, że Bóg wskrzesił Jezusa (nigdy w Ewangeliach). Poza tym używa się go w Nowym Testamencie w znaczeniu: budzić kogoś śpiącego (Chrystusa na jeziorze, Piotra), podnosić osobę leżącą, siedzącą, upadłą, chorą; wyciągnąć, wzbudzić, powołać, wznieść; wstawać, podnosić się, budzić się; powstawać – występować przeciw komuś; pojawiać się (o Janie Chrzcicielu – nikt nie powstał większy od niego spośród narodzonych

z niewiast), występować. Jak widać w Nowym Testamencie nie ma jeszcze uściślonej terminologii na określenie jedynego w swoim rodzaju wydarzenia powstania Jezusa z martwych. Posłużono się pojęciami greckimi, które próbują w sposób opisowy – porównawczy przybliżyć to, co wymyka się zupełnie ludzkiemu doświadczeniu i jest tajemnicą wiary *par excellence*.

Koncepcja zmartwychwstania – powstania do życia po śmierci – wywodzi się z żydowskiej literatury apokaliptycznej. We wcześniejszych pismach Starożytności nie ma wiary w życie po śmierci. Wszystko kończy się w doczesności. Zmarli, po śmierci gromadzą się w głębi ziemi, skąd nie ma powrotu. W szcolu panuje głęboka ciemność i milczenie. Jest to miejsce oddalenia od Boga i zapomnienia. Idea ta ewoluowała – np. Iz uważa, że to miejsce kary. Ezechiel oddziela pomieszczenia dla sprawiedliwych i dla bezbożnych (32,17-32). Początki nauki o zmartwychwstaniu należy szukać u proroków (Oz 13,14, Dn 12,1nn, Ez 37,1-4), którzy wyrażają nadzieję na powszechne zmartwychwstanie ciał. Starotestamentalna literatura mądrościowa przejmując od kultury greckiej naukę o podziale człowieka na duszę i ciało i o nieśmiertelności duszy. Wyraz tego znajdujemy w pochodzącej z 2. poł. II w przed Chr. Księdze Machabejskiej, gdzie jest opisana historia śmierci siedmiu braci na oczach matki oraz ich wiara w to, że sprawiedliwy Bóg, Pan szcolu na pewno nie dopu-

ści, by ci, którzy oddali swoje życie w obronę prawdy, pozostali w szcolu.

W czasach Nowego Testamentu wierzyli, że królestwo zmarłych znajduje się wewnątrz ziemi (Mt 11,23), jest ono miastem z bramami (Rz 10,7), które przyjmuje dusze po śmierci, aby je znowu uwolnić (Dz 2; Ap 10). W nauce Nowego Testamentu zmartwychwstanie nie jest prostym wskrzeszeniem ciała fizycznego, ale całkowitym przeobrażeniem człowieka jako całości (1Kor 15,35-55). Wierzyli w dwupodział: królestwo zmarłych dla niewierzących – Gehenna oraz łono Abrahama – raj, lub przebywanie u Pana dla wierzących. Nie ma w Nowym Testamencie nauki o czyśćcu. Na poziomie słownictwa nie da się też wyodrębnić nauki o piekle – jest ona przedstawiona za pomocą obrazów ognia i sytuacji odrzucenia.

Najstarsza wypowiedź Nowego Testamentu na temat zmartwychwstania Jezusa pochodzi z 1Kor 15,3n, gdzie Paweł pisze (ok. 55 r.): *Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem*. Fragment ten to typowa dla pism Nowego Testamentu formuła wyznaniowa. Formuły takie tworzono dla celów katechetycznych i liturgicznych. Jest ich w Nowym Testamencie bardzo wiele.

Dla przykładu:

Łk 24,3: *Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi*.

Rz 10,9: *Jezus jest Panem (...), Bóg wskrzesił go z martwych. (egeiren ek nekron – dosł. obudził spośród umarłych)*

Rz 4,25: *...On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony (gr. egerthe – nie ma, że z martwych) z martwych dla naszego usprawiedliwienia.*

Dz 3,15: *Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych (egeiren ek nekron), czego my jesteśmy świadkami.*

Z formuł tych z czasem powstały wyznania wiary.

O ile czyny i wypowiedzi Jezusa dały się jakoś udokumentować, o tyle wydarzenie zmartwychwstania nie zostało zarejestrowane jako udokumentowane ad oculos. Apostołowie świadczą o zmartwychwstaniu Chrystusa nie jakoby je widzieli, ale poprzez ukazanie przez ewangelistów faktu pustego grobu i licznych chrystofani Jezusa. Porównajmy opisy relacji tych wydarzeń przez czterech ewangelistów.

Perykopa o znalezieniu pustego grobu była pierwotnie zakończeniem Ewangelii św. Marka – najstarszej, z której korzystali pozostali ewangeliści (podobnie inne Ewangelie z tego czasu, które nie weszły do kanonu: Krzyża, Piotra). Cały opis męki u ewangelistów jest orędziem o zwycięstwie Jezusa nad śmiercią. Pusty grób był dowodem na to, że Jezus zmartwychwstał. Różnią się oni tylko sposobem ukazania tego:

1. Mt twierdzi, że do pustego grobu przyszła Maria Magdalena i druga Maria. Marek dodaje jeszcze Salome, a Łukasz zamiast niej podaje Joannę.

Jan pisze, że przyszła sama Maria Magdalena.

2. Mt nie podaje celu przybycia niewiast do grobu. Marek i Łk mówią, że by namaścić ciało Jezusa.

3. Zwiastunem zmartwychwstania wg Mk jest młodzieniec. Mt mówi, że to anioł, Łk podaje, że byli to dwaj mężczyźni, a Jan twierdzi, że byli to dwaj aniołowie.

4. Młodzieniec u Mk ukazuje się wewnątrz grobu, a anioł u Mt na zewnątrz. U Łk mężczyźni zjawiają się nie spodziewanie obok niewiast.

5. Również różnie jest opisywana reakcja kobiet: Mt – są pełne radości; Mk i Łk – strachu.

6. Mk i Mt mówią o objawieniach się Jezusa w Galilei, a Łk i J pomijają te wydarzenia.

Ewangeliści nie troszczą się o zharmonizowanie danych. Jedno jest pewne – grób był pusty – to jest raczej historyczne. Problem polega na tym, jakie wnioski z tego się wyciągnie. Żydzi twierdzili, że to uczniowie wykradli ciało Jezusa. Tylko u Mt mamy wzmiankę o straży przy grobie. Według niektórych egzegetów (np. Bultmann) umieszczono ją tutaj, aby odeprzeć zarzut Żydów, że uczniowie wykradli ciało swego Mistrza, by ogłosić zmartwychwstanie. Inni widzą tę perykopę jako etiologiczną sagę, która ma ukazać przyczynę rzucenia na apostołów oszczerstwa, że wykradli ciało Jezusa. Byłaby ona rodzajem apologii. Zawarte jest też tutaj oskarżenie Żydów o to, że dużą sumą pieniędzy

przekupili żołnierzy, by rozgłosili tę pogłoskę.

Kerygma chrześcijańska z faktu pustego grobu wyprowadziła wniosek o zmartwychwstaniu. Widać, że autorzy nie starają się specjalnie o wiarygodność przedstawianych wydarzeń (wyżej), co wskazuje na to, że tekst nie był przede wszystkim apologetyczny, lecz kerygmataczny. Wiadomo, że dla Żydów świadectwo kobiet nie miało żadnego znaczenia – powołaliby więc na świadków zmartwychwstania mężczyzn.

Sam fakt zobaczenia pustego grobu przez niewiasty nie rodzi jeszcze wiary w zmartwychwstanie Jezusa. Dopiero słowo Boże skierowane do nich przez posłańca Bożego rodzi wiarę. Fakt zmartwychwstania wymyka się całkowicie argumentacji historycznej. Pozostaje przedmiotem czystej wiary opartej o przesłanki, które mogą (ale nie muszą) do niej doprowadzić. Jednakże jest to fundament kerygmatu chrześcijańskiego i naszej wiary. Jakże słuszne są słowa Pawła: *Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał daremna jest nasza wiara.*

*ks. dr Janusz Kręcidło MS*